

K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Października r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 23 średnia.		27 cal. 8,7 lin.	+ 7,38 stopni	Polud. Wschod.	Pochmurno
dn. 24 średnia.		27 — 10,87 —	+ 6,67 —	Zachodni	Deszcz
dn. 25 godz. 6		27 — 10,3 —	+ 6	Polud. Wschod.	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Z Częstochowy na Jasney Górze, dnia 20 października. W dniu 18tym na 19ty października, w nocy o godzinie dwunastej, przybył Najjaśniejszy Cesarz i Król, Pan nasz Najmiłościwszy na Jasną Górę, gdzie w zagrodach klasztoru XX. Paulinów przed wniściem do pokojów (tak zwanych królewskich) był przywitany jak najkrótszą mową, i zaprowadzony do pokojów Jemu przygotowanych, przez przełożonych rzeczonożnego zgromadzenia zakonnego. W małą chwilę Najjaśniejszy Pan raczył przywołać X. Eustachiusza Skibińskiego, przeora konwentu jasno-górskiego, w celu osiągnięcia wiadomości o szczegółach tego a. miejsca. Tey nocy były oświecone, wieża kościoła, trzy bramy, galerie; jaśniały także przeźrocza, wystawiające stosowne wyobrażenia z napisami. Nazajutrz o godzinie 9tej rano ukochany Monarcha w asystencji JO. Xięcia Wólkońskiego, majora jeneralnego woysk Rosyjskich, udał się do kościoła, gdzie we drzwiach przy wniściu, oczekiwało zgromadzenie XX. Paulinów w liczbie 47 zakonników, oprócz W. Xiędza oficjała piotrkowskiego Lefranc, W. Xiędza Zegalskiego, dziekana częstochowskiego i kanonika krakowskiego z wielu plebanami z tego obwodu. Powitawszy Najjaśniejszego Pana najkrótszą i najzwieźlejszą mową, ceremonialnie X. Eugeni Lachowski wizytator jeneralny, na czele zgromadzenia XX. Paulinów, przy odśpiewaniu prowadzony był przez wielki kościół do kaplicy Matki Bozkiej, przed której obrazem przez całą solenną wotywę z rzadką przykładnością był obecny, a po skończeniu takowej wprowadzony został na skarbiec do składu różnych ozdób i kosztownych aparatów, przez Królów i znakomite osoby ofiarowanych z pobożności ku Bogarodzicy. Po zwiedzeniu tego; powrócił N. Monarcha do pokojów, i raczył przyzwać X. Eugeniego Lachowskiego wizytatora jeneralnego i X. Raymunda Chylickiego prowincyała, jako przełożonych jeszcze kilku istniejących w Królestwie Polskiem konwentów paulińskich, oświadczając z dobrocią bez granic Swoje najlaskawsze zadowolenie; poczem Najjaśniejszy Pan o godzinie 11stey przed południem udał się w dalszą podróż do Opawy.

WOLNE MIASTO KRAKOW.

Krakow, dnia 25 października. Sławna z talentu swego śpiewaczka, Pani Catalani, przybywszy tu dnia 15 b. m. w przejeździe z Warszawy

do Paryża, wydała dnia 22 b. m. pierwszy koncert, którym licznie zebranych słuchaczy w zadumienie wprawiła. Obecna uroczystości założenia mogiły Tadeusza Kościuszki, dzieląc tkliwe uczucia Polaków na grobowcu wielkiego Męża, szanowna ta cudzoziemka, uwiadomiła po odśpiewanym koncercie, iż drugi jeszcze i ostatni jutro dać postanowiła, przeznaczając jedną połowę dochodu do składki na pomnik wspomnianemu Bohatyrowi, a drugą na wsparcie cierpiącej ludzkości.

P R U S S Y.

Królewic następca tronu pruskiego, jadący z Berlina do Opawy (Troppau), przybył d. 18 października do Wrocławia.

Dnia 24 października przybył do Berlina powracający z Warszawy Xiążę Oranii, następca tronu niderlandzkiego, ale udał się zaraz do Potsdamu, gdzie była rodzina Królewska. Powrócił także z Warszawy do Berlina Hrabia Alopeus pełnomocny rosyjski minister przy dworze berlińskim.

N I E M C Y.

Na sessyi seymu związku niemieckiego w Frankforcie dnia 5 października, uchwalono na przełożenie dworu austriackiego, że te miejsca warowne, które, w skutek układów mocarstw europejskich, za twierdze należące do związku uznano, a mianowicie: Mogunoyą, Luxemburg i Landawę, mają być na rzecz związku zajęte, i przedsięwzięte natychmiast potrzebne kroki ku opatrzeniu i ukończeniu ich warowni. Postanowiono także wezwać kommissyą woyskową związku, aby ułożyła i podała jak najszybciej projekt przepisów, w skutku których rzeczzone twierdze oddane i zajęte być mają.

Władza miejska w Wirzburgu wezwwała rzemieślników, aby z przyczyny niskiej teraz ceny żywności, zniżyli cenę robot swoich.

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 16 października. Przejeżdżając wiele gońców do dworów zagranicznych. Mówią nawet, iż bezpośrednie układy rozpoczęły się z Neapolém.

Obóz pod Pest zwinięto d. 7 b. m.: wszystkie 15 pułków udały się napowrót do stanowisk swoich.

Niedawno posłano stąd 100 dział i 4 kompanie artylleryi do Włoch, dokąd także z obozu pod Pest 9 pułków jazdy przeznaczono;

Krzatają się mocno w Austrii około uzupełnienia pułków i utworzenia korpusu odwodowego.

W *Brodach* (pisze gazeta Berlińska) spodziewają się przybycia 50 jezuitów. Dostaną klasztor Dominikanów, pewną ilość pieniędzy na pierwsze urządzenie, i corok po 300 złotych ryńskich na każdego. Trudnić się mają nauczaniem młodzieży, i tym końcem w innych także miejscach zakładać mogą szkoły. Słychać, iż kupują majątność *Skalat*, złożoną z miasta i 15 wsi.

Dnia 12 października wyjechał z Wiednia do Cesarza austriackiego Xiążę Metternich, a nieco pierwej żona jego do Paryża.

ANGLIA.

Londyn, dnia 14 października. Xiążę *Wellington* oświadczył przed kilką dniami chęć założenia węgielnego kamienia na nowy kościół w *Chelsea*. Licznie zgromadzony lud czekał go nadaremnie aż do późnego wieczora. Wreszcie biskup londyński dopełnił tego obrzędu, a pospólstwo z wielkiem szumowaniem wśród okrzyków: *Niech żyje Król i Królowa!* i t. d. rozeszło się do domu.

Wolni mularze w Anglii oświadczyli się także za Królową. Z powodu stosunków tego towarzystwa względem Króla, który jest wielkim mistrzem, poczytują tę okoliczność za ważniejszą, aniżeli podobno jest rzeczywiście.

Czytamy w jednej z tutejszych gazet ministeryalnych, iż między Anglią i Turcyą odbywają się układy względem traktatu przymierza zaczepnego i odpornego.

Gazeta tutejsza *Statesman* umieściła co następuje: „Nayzawziętsi przeciwnicy królowej, przekonani w duszy i sumieniu o jej niewinności, puścili od kilku dni pogłoskę, iż ministrowie myślą o sposobach cofnięcia się. Słychać, iż w tej mierze zasięgałi światłego zdania Lorda *Wellingtona*, naczelnego dowódcy artylleryi; lecz ten skromnie oświadczył, iż nie wie jakby można się cofnąć. Powiedziano mu, iż nie ma lepszey pamięci aniżeli *Majocchi*, i złośliwie przypominano mu bitwę pod *Talavera*, gdzie cofnął się z takim pośpiechem, iż nawet chorych żołnierzy swoich zostawił opiece marszałka francuzkiego. Gdyby wspomniony Lord poważnił się z ministrami, dowiedzielibyśmy się podobno takich rzeczy, któreby całe postępowanie objaśniły: widać bowiem oczywiście, iż ministrów oszukano. Nie możemy im atoli póty nie przyznawać uczestnictwa w całym tym śpiszku, póki nie poznamy osób, które ich uwiodły.”

Parlament.

Na sessyach izby wyższej d. 13 i 14 zajęto się dwoma nader ważnemi badaniami. Jedno dotyczyło się świadka *Rastelli*, którego z kilku innymi napowrót do Włoch odesłano; drugie zaś ścigało się do kilku agentów kommissyi medyolańskiej. Przeciwno nieobecnemu *Rastelli*, którego wspomniona kommissya użyła dawniej do wyszukania kilku świadków, a który teraz był jej gońcem, stanął ze strony królowej świadek *Garvolino*, i pod przysięgą zeznał, iż *Rastelli* powiedział mu w *Medyolanie*, że, dopełniając zlecenia kommissyi, kilku świadków wynalazł, iż 7 z nich płacił na dzień po 40 franków.

P. Brougham twierdził, iż *Rastelli* bawi jeszcze w *Londynie*. Pytał się: czyli mu może uczynić niejaki zapytania? Po odpowiedzi jeneralnego prokuratora; iż to oddaje do woli jego, spytał się znowu *Pan Brougham*: czyli *Rastelli* jest rzeczywiście w kraju lub za granicą? Jeneralny

prokurator wyraził: iż na to nie może odpowiedzieć; przypomniał oraz oświadczenie *Pana Broughama*, iż żadnego ze świadków już wysłuchanych w ciągu obrony nanowo przywoływać nie będzie, i że dla tego *Rastelli* został wysłany w pewnem zleceniu do *Medyolanu*. *Pan Brougham* rzekł, iż tylko warunkowo rzekł się prawa przyzywania wysłuchanych już świadków; iż w obecnym przypadku nie można mu tego prawa odbierać; iż się dziwi, jak ajenci kommissyi medyolańskiej mogli wysyłać *Rastellego*, wtenczas, kiedy go ma badać. Odpowiedział jeneralny prokurator, iż go posłano ze zleceniem, aby krewnym świadków, których za przybyciem do *Douvers* tak haniebnie napastowano, doniósł o ich zdrowiu, iż *Pan Brougham* może prosić izby o rozkaz sprowadzenia jego. *Pan Brougham* twierdził, iż rozkaz ten jest zbędnym, bo się oczywiście pokazuje, iż *Rastelli* ciężkie krzywoprzysięstwo popełnił. Dodał z wielkiem uniesieniem: *Milordowie! mamże dalej bronić Królowej lub nie?* zalecono mu oddać się z sali, aby się izba w tej mierze naradziła. Powstała wielka wrzawa. Lord *Holland* przypomniał Hrabie *Liverpool* daną obietnicę, iż żaden świadek nie opuści kraju przed ukończeniem sprawy; mówił o znowu na zasłonięcie świadków, którymby krzywoprzysięstwa dowieść można. Hrabia *Liverpool* dzielnie się bronił. „Nie wiedziałem (rzekł) o odesłaniu *Rastellego*. Stało się to także bez wiedzy jeneralnego prokuratora. Kto go odesłał, nierozsądnie wprowadzić postąpił, ale nie przez znowu. Dowiedziawszy się o tem, wyprawilem natychmiast statek dla sprowadzenia go napowrót.” Toż samo potwierdził Lord kanclerz, dodając, iż rzeczy za uczciwość tych, którzy *Rastellego* wysłali; przyznaje atoli, iż ten wypadek szkodzi Królowej.

Lord *Caernaerbon* oświadczył: „Zginęła dla Królowej wszelka korzyść, którąby mieć mogła z porównania naocznych zeznań *Rastellego* i *Garvoliniego*. Za powróttem może się *Rastelli* przysposobić do odpowiedzi. Przeciwna strona zrobiła Królowej wielką krzywdę. Wzywam więc izbę, aby położyła koniec sprawie, która od kilku tygodni narad oburza, a w izbie niższej łatwo nie taki jak tu obrót wziąć może, sprawie, mówię, w której oczywiście widać nakłanianie do krzywoprzysięstwa, i zasłanianie krzywoprzysięzców.” Zakończył wnioskiem, aby pełnomocników Królowej dopiero za 6 miesięcy przywołano.

Lord *Ellenborough* tego był zdania, iż żądana zwłoka w ciągu obrony Królowej byłaby największą dla niej niesprawiedliwością.

Hrabia *Grey* uważał, iż wysłanie *Rastellego* nie tylko jest nieroztropnem, ale przeciwnem prawu. Gdyby teraz (rzekł) na wzór sądu przysięgłych, wypadało izbie przystąpić do kręskowania, członkowie jej musieliby jednomyślnie uznać niewinność Królowej.

Hrabia *Liverpool* wyraził, iż całe zeznanie *Rastellego* z wypływającemi z niego korzyściami lub szkodami dla Królowej, jest podobno takie, iż za niebyłe i wypuszczone z pamięci, uważanem być może. Nie radził wstrzymywać sprawy, bo doprowadzenie jej do końca zaspokoi naród i odda sprawiedliwość charakterowi Królowej.

Podobnież sądził Lord *Lauderdale* i dodał: W przeciwnym razie, jakżeby się pokazała izba w obliczu narodu i całej Europy?

Lord *Alvanley* zapytał się, kto wysłał *Rastellego* do Włoch? Odpowiedział Lord *Liverpool*: Nie wiem tego. Zdaje mi się jednak, iż Pan *Powell*, członek komisyyi medyolańskiej.

Lord *Blessinton* ręczył za uczciwość Pana *Powell*. Bydź at li może (rzekł), iż komisyya medyolańska spiknąwszy się oszukała Pana *Powell*, któryby zapewne sam z siebie do niczego złego nie wchodził.

Na wniosek Hrabiego *Grey* przywołano Pana *Powell* i wysłuchano go przysięgi. Zeznał, iż dawniej był członkiem komisyyi medyolańskiej, a teraz jest agentem popierającym bił przeciwko Królowej; iż radził wysłać *Rastellego*, i żądał dla niego pasportu z wydziału spraw zagranicznych, ale go nie pozyskał; iż Pan *Planta*, sekretarz Lorda *Castlereagh*, skłonił go do wniosku względem wysłania *Rastellego*; iż *Rastelli* był gońcem, który sprowadził świadków napastowanych od ludu w *Douvres*; iż przez ludzkość wysłano go dla zaspokojenia rodzin tych świadków; iż *Rastelli* powinienby już bydź w Londynie, bo dnia 14 lub 15 września po odłożeniu obrad izby udał się w drogę, a miał rozkaz wrócić na dzień 3 b. m.; iż tego się *Powell* niewątpliwie spodziewał, a inaczej nie byłby go wysłał. Spytał się go Hrabia *Grey*, czy w wydziale spraw zagranicznych wiedziano, czém był *Rastelli*? Odpowiedział Pan *Powell*: „Powiedziałem, iż jest gońcem, i nie pamiętam, abym powiedział, iż jest świadkiem. Trzy już rozkazy posłano *Rastellemu*, aby wracał. Słychać jednak, iż w pewnym domu zajazdowym mocno na febrę choruje.” Hrabia *Alvanley* uczynił Panu *Powell* zapytanie: Czy w wydziale spraw zagranicznych widział rozkaz, aby świadków nie wysyłano z kraju? Odpowiedział Pan *Powell*: Nie widziałem; lecz w ciągu obrad słyszałem wzmiankę o tém. Dodał: iż nie ma sposobu sprowadzenia *Rastellego*, lecz z wdaniem się rządu jego możnaby go przymusić do powrotu.

Lord *Erskine* radził przywołać pełnomocników Królowej, i zapytać się: czyli uważają za rzecz istotną, aby przed dalszém w sprawie postępowaniem, badano naprzód *Rastellego*. W tym zaś razie wnosil, aby izba odłożyła obrady do dnia jutrzejszego, i dała im swoją odpowiedź. Lord kanclerz twierdził, iż bardzo wątpi o możliwości uczynienia takiego zapytania pełnomocnikom Królowej, co gdyby nastąpiło, zachodziłaby potrzeba, aby pełnomocnicy przytoczyli dostateczne powody. Radził odłożyć dalsze obrady do jutra, do czego się też izba przychyliła.

Dziś, na wniosek Lorda *Caernarvon*, przywołano Panów *Planta* i *Powell*, i w obecności pełnomocników Królowej, zajęto się roztrząsaniem zapytania: czyli oprócz *Rastellego*, nie odesłano także pierwey lub razem z nim, albo też późniey jakich świadków do Włoch, i czyli dane *Rastellemu* zlecenie zaspokojenia troskliwości rodzin świadków o ich zdrowiu, nie jest pozorem dla ubarwienia powrotu jego do oyczyzny. Pan *Powell* przyznał, iż prócz niego, dwóch jeszcze świadków odesłano: iż między innemi danemi *Rastellemu* zleceniami było i to, aby pewne papiery okazał zaświadczyc; iż *Rastelli* wziął listy od kilku świadków do ich krewnych, i że na dniu 3 b. m. miał wrócić do Londynu. Z początku nie chcieli ministrowie przyznać Panu *Brougham* prawa badania agentów komisyyi medyolańskiej w sposobie takim, jak zwy czaynych świadków, i tyle przynajmniey dokazali, iż nie złożono izbie korrespondenoyi mię-

dzy Panami *Brown* i *Powell*. Pozwolono nareszcie Panu *Brougham* zadawać pytania Panom *Powell* i *Planta*. Oświadczył Pan *Brougham*, iż wszelką korzyść, jakaby z terażniejszego badania *Rastellego* wyniknąć mogła dla Królowej, uważa za straconą, bo dogodna pora minęła.

FRANCYA.

Dnia 10 przed północą przyszedł jakiś człowiek do kraty pałacu Louvre, i zawołał na żołnierza szwajcarskiego stojącego tam na straży, aby powiedział hasło dnia tego, obiecawszy mu wdzięczność, i że tego nie pożałuje. Rozgniewany żołnierz, kazał mu odeysć; a gdy się odwrócił dla przyzwania kaprała, człowiek ów wystrzelił do niego z pistoletu, i uciekł. Nie ranił nawet żołnierza, ale mu tylko kaszkiet prze strzelił.

Dnia 5go października umarł w Paryżu książę *Barruel* w 79tym roku życia, kanonik honorowy metropolitalny, a był jezuita. Przed rewolucyą wydał dzieło antyfilozoficzne; podczas rewolucyi dzieło przeciw Wolnym-Mularzom pod napisem: *Historya Jokobinizmu*, a potem wydawał niekiedy różne pisemka.

WŁOCHY

Neapol, dnia 2 października. Dnia 1 b. m. odprawio się tu w kościele ś. Ducho uroczyste rozpoczęcie parlamentu. Król, Królewic następcą tronu, Namieśnik królewski, rodzina monarchy i cały dwór, byli w kościele. Radosny okrzyk członków parlamentu i licznie zebraney publiczności powitał Monarchę. Zaczęła się uroczystość od mowy Króla i prezesa parlamentu. Monarcha z powodu słabowitego zdrowia, stawil przed zgromadzeniem Królewica następcę tronu, jako swego zastępcę, i rozwodził się nad pochwałami jego. Królewic, zbliżywszy się do tronu, pocałował z uszanowaniem rękę Monarchy. Zabrał potem głos jenerał *Wilhelm Pepe*, i buławę, jako znak naczelnego dowództwa woyska, złożył w ręce Króla, który ją łaskawie przyjął. Nastąpiło potem wykonanie przysięgi, i Monarcha opuścił zgromadzenie, które się wkrótce rozeszło.

Żadna bulla Papieżka nie może bydź nadal w kraju naszym ogłoszona bez zezwolenia Króla.

Zakazano wywozić broń za granicę, i nosić ukrytych sztyletów lub innego oręża.

Jenerał *Carascosa*, minister woyny, ogłosił następujące urządzenie woyska, które natychmiast ma bydź przywiedzione do skutku: „Pod rządem konstytucyynym nie powinno by bydź właściwie stałego woyska; niezbędne atoli okoliczności, powszechnie wiadome, wymagają koniecznie, aby część zbrojney siły narodowej była zebrana w stałym woysku. Woysko dzieli się na czynne i milicyą. Do ostatniey należą wszyscy obywatele, obowiązani bronić ziemi oyczystey, i do tego na mocy konstytucyi powołani. Milicya dzieli się znowu na dwie części, to jest: jedną stale urządzoną, a drugą przeznaczoną do utrzymania spokojności w mieście. Woysko czynne ma wynosić blisko 45,000 głów; w tey liczbie jest 33,000 piechoty, 5,000 jazdy, korpus artylleryi i inżynierów. Artyllerya piesza ma mieć 60 dział, a konna 8. Gwardya królewska ma się składać ogółem ze 644 ludzi i 192 koni. Czas służby woyskowej stanowi się lat 5; co rok więc piąta część żołnierzy otrzyma uwolnienie ze służby.”

Zupełna tu panuje spokojność. Puszczarze nie mogą wystarczyć robić broni. Wszyscy są prze-

jęci szlachetnym zapalem broniienia oyczyzny. Gonic Rossyyski przywiozł tu naypierwey wiadomość o rewolucyi portugalskiej, która wielkie na umyśle naszym sprawiła wrażenie.

Ludwik Onis, poseł nadzwyczajny hiszpański w Neapolu śmiał dnia 20 września u Króla naszego osobne wysłuchanie, i oddał mu własnoręczny list Króla hiszpańskiego, odpowiedni na list Króla Obojey Sycylii, w którym doniósł mu o zaszkley polityczney odmianie w królestwie jego. Odpowiedź ta jest następująca:

„Bracie i Stryju! List W. K. Mości, w którym mi objawiłeś słuszne pobudki, jakie cię do zadośćuczynienia jednomyślnemu życzeniu ludu twojego skłoniły, przyymując dla krajów twoich konstytucyą królestwa mojego z odmianami, jakie reprezentacya narodowa, zebrana na parlament, uzna za potrzebne w zastosowaniu ich do stanu kraju twojego, odebrałem z tém uczuciem, jakie wzbudza we mnie wszystko to, co się tyczy W. K. Mości, i szczęśliwości ludów od Opatrzności powierzonych oycowskiemu staraniu twojemu. Przeświadczony zawsze byłem, iż uczuciami W. K. Mości kieruje i władza dobro poddanych twoich, chwała i pomysłność krajów twoich; teraz świeży dowód tego odebrałem, a wypadek ten poczytuję za dalszy skutek oycowskich widoków W. K. Mości, które zawsze do tego wielkiego celu dążyły. Przez jednako- wy systemat rządu, interesa koron i ludów naszych stanę się wspólnymi, jak niemi już były przez szczęśliwe węzły pokrewieństwa, które mię z W. K. Mością łączą. Pochlebiam sobie, iż wszystko przyłoży się do rozciągnięcia przyjacielskich stosunków, zachodzących między nami i ludami naszymi. Przy tej sposobności ponawiam W. K. Mości zapewnienie przywiązania mo- jego ku tobie, i proszę Boga, aby ci, kochany bracie i stryju, udzielił długiego i szczęśliwego życia.” W. K. Mości przywiązany brat i synowiec.
Ferdynand.

Dnia 20go września zawinęła do portu w Neapolu brygantyna austriacka, która d. 15 tegoż miesiąca wypłynęła z Palermu, i przywiozła 47 podróżnych, między którymi był wicekonsul austriacki z pismem do poselstwa kraju swego w Neapolu. Przywiezione przez ten okręgi wiadomości opiewają co następuje: „Straż bezpieczeństwa publicznego utrzymuje porządek w Palermie. Żołnierze neapolitańscy uwięzieni, i przyciśnieni głodem i biedą, przyjęli służbę w woysku palermitańskiem; oficerowie zaś ich, wypuszczeni na wolność, nie chcieli stanąć pod chorągwiami buntu. Flota neapolitańska pokazała się wprzód pod Palermą, niż do Melazzo zawinęła. Widok jej, i wiadomość o wysłaném woysku do Sycylii, zmieszały palermitanów, dla których pocieszenia i uśmierzenia wydała junta odezwę zwiastującą, iż Xiążęcia Villafranca upoważniła do układów z jenerałem Florestan Pepe, dowodzącym naczelnie woyskiem neapolitańskiem w Sycylii. Taż junta palermitańska posłała ofi- cera do dowódcy neapolitańskiego w mieście Trapani z żądaniem zawieszenia broni. Oficer ten doniósł, iż junta postanowiła układać się o pokóy z rządem królewskim. Ale dowódcę miasta i władze odpowiedziały, iż nieprzyjacielskie kroki z ich strony zaraz ustaną, jak tylko odbiorą w tej mierze rozkaz od Pepe, dowodzącego woyskiem królewskim.

Jenerał Florestan Pepe wydał taką odezwę do Sycylii:

„Sycylianie! Królewic Namiestnik chce po- łożyć tamę trwającą w Sycylii niezgodzie. Oręż mój nie przynosi wam wojny, ale jest przeznaczony na przywrócenie między wami zgody. Sycylia powinna używać dobrodzieństw danych Neapolitanom. Niechay Palerma i inne miasta, które przez odstrychnienie się od Monarchy same sobie są zostawione, udadzą się do mnie z ufnością, należną ślachetnemu i rzetelnemu umysłowi Królewica Namiestnika, w imieniu którego przyrzekam zupełne puszczenie w niepamięć, co zaszło, i nowy porządek rzeczy, zgodny z życzeniem narodu. Wymagam tylko, aby władze do pierwiastkowego urzędowania powróciły. Od tego jedynie los i szczęśliwość Sycylii zależeć będą.”

podpisano: *Florestan Pepe.*

P O R T U G A L I A

Oto jest odezwa tymczasowego rządu do na- rodu portugalskiego:

„Portugalczykowie! Rząd tymczasowy, zebrany w Lisbonie, a jednomyślnie przez was i woysko wybrany, chce odpowiedzieć oczekiwa- niu waszemu. Spokojność publiczna, wolność osobista, bezpieczeństwo własności, ufność w rzą- dzie, poszanowanie dla praw i dla władz usta- nowionych, oto są jedyne środki utrzymania od- rodzenia się waszego, którego ustaleniem zajmą się zebrani reprezentanci ludu w stanach. Bo- dayby do tej chwili nie nie splamiło chwały waszej, w tym czasie nabyte! Portugalczyko- wie! Rzadkim w historii jesteście przykładem. Wierność wasza do dynastyi Braganckiej, mi- łość wasza ku najlepszemu z Królów, nieugię- tość w przeciwnościach, stałość w raz przyję- tych zasadach, przywiązanie do wiary, tronu i praw, bez względu na wszelkie przeciwności i zdradliwe zamachy, czynią was prawdziwie bohatyrskim narodem: bo zapomnieć o ponie- sionych cierpieniach, zwalczyć burzące się na- miętności, ażeby oddać się wyłącznie pomy- ślności oyczystey, są to bohatyrskie czyny. Już uczyniliście pierwszy krok do szczęśliwości; ale należy się trzymać drogi przodków waszych. Strzeżcie się wolność w swawolą zamienić; pier- wsza jest dziełem mądrości, druga dziełem na- miętności. Niech cała Europa, niech świat cały, uczy się od was, jak bez rozlewu krwi, bez nadwężenia porządku, uzyskuje się wolność, i poprawiają się prawa. Portugalczykowie! ufay- cie nam. Rząd uczyni zadość życzeniom wa- szym; ale oczekuje od was zgromadzenia, któ- reby posłuszeństwo dla praw i zwierzchności zachowało. Ty zaś, waleczne woysko, ty, co dwakroć ratując oyczyznę, imie twe uwieczni- łoś, dokończ dzieła twojego! Winnoś sobie sa- memu, winnoś sławie swojej, ażebyś strzegło praw i tronu. To, co w imieniu Monarchy na- szego przez ciebie tak pięknie rozpoczęło się, niech równie chwalebnie ukończonem zostanie. Żołnierze! przyrzekliście współobywatelom wa- szym wspierać i utrzymać odrodzenie się nasze; waszym jest więc obowiązkiem zasłaniać naród od skutków anarchii, waszym obowiązkiem do- chować świętey przysięgi, której nigdy waleczni portugalczykowie nie złamali.

Działo się w pałacu rządowym dnia 17 wrze- śnia 1820.

(podpisy) Xiążę Decane,

Hrabia de St Paya.

Diaz Acodo.

Herman Józef Bancam de Sobral.

DODATEK

Wilno dnia 25 Października 1820 roku v. s.

H I S Z P A N I J A.

Na sessyi dnia 25go września ukończyła się rozprawa nad sekularyzowaniem majątków zakonnych. Przepisy w tej mierze stanowią 20ty artykuł prawa przyjętego w 19 artykułach na poprzednich sessyach. (*Te wyszczególniliśmy w przeszłym numerze gazety naszej*) Cenniejsze z przepisów artykułu 20go są takie: „Wszelki majątek ruchomy i nieruchomy klasztorów i kolegiów, które będą teraz i kiedykolwiek zniesione, na mocy artykułów 14, 15, 17 i 18, użyte będą na rzecz kredytu publicznego; ale znosić będą wszelkie ciężary cywilne i duchowne, jakie dotąd ponosiły. Rząd mocen jest rozrządzić domami zniesionych klasztorów, obrócić je na publiczny użytek, a zostawić religii kościoły, które są sławnymi z starożytney pobożności Hiszpanów.

Na teyże sessyi roztrząsano projekt ustawy względem duchownych, dopuszczających się występku i zbrodni, a zawierający 6 artykułów, które przyjęto. Według nich: wszyscy duchowni jakiegokolwiek bądź klasy i godności, tudzież wszyscy mający przywileje kościelne, podlegają, jak świeccy ludzie zwyčajnym sądom, gdy ściągna na siebie karę śmierci, lub hańbiącą, jaką jest: wypędzenie z królestwa, skazanie na plagi, galery, okucie w łańcuchy, i wystawienie na widok publiczny. Każdego duchownego, któryby jakieg z tych kar podpadał, będzie sądził zwyčajny trybunał. Skazani na śmierć, będą w trzy dni zdegradowani przez zwierzchnika duchownego; a jeśli by to we trzech dniach nie było dopełnione, stanie się już niepotrzebnem do wykonania wyroku; do czego przystąpi się bez uczestnictwa władzy duchowney.

Na sessyi dnia 26 września kommissya stanów co do przychodów, zdała sprawę o budżecie ministerium spraw zagranicznych. Minister ten żądał 18, 86,700 realów; ale stany stosownie do zdania kommissyi swojej przyznały tylko 12 milionów realów (4,800,000 złotych polskich). Przyjęły potem stany budżet ministerium spraw wewnętrznych, oznaczywszy dla niego 8,410,375 realów (3 miliony 368,160 złotych polskich).

Tegoż dnia wieczorem była nadzwyczajna sessya, która zesłała cała na roztrząsanie projektu prawa o wolności druku. Przyjęto cztery artykuły. Podług pierwszego: każdy Hiszpan ma wolność drukowania i ogłaszania myśli swoich bez cenzury. Drugi artykuł wyłącza od tego powszechnego przepisu dzieła, tyczące się pisma świętego i dogmatów wiary, które nie mogą być drukowane bez zezwolenia biskupa dycejałego. W trzecim powiedziano, iż biskup nie może odmówić zezwolenia, bez oddania wprzód takowego dzieła do cenzury, o której uwiadomiony bądź ma autor lub wydawca, który bę-

dzie mógł żądać powtórnego roztrząśnienia dzieła. Gdyby druga cenzura była przeciwna dziełu, autor lub wydawca może odwołać się do kommissyi, opiekującej się wolnością druku, która odeśle ze zdaniem swoim biskupowi dzieło, aby mógł wyrzec względem niego z lepszym poznaniem rzeczy. Artykuł czwarty pozwala autorom lub wydawcom udawać się do kommissyi opiekującej się wolnością druku, dla przesłania stanom przełożeń swoich, gdyby biskup nie chciał pozwolić lub wyrzec względem tey cenzury, lub zbaczając od przepisu poprzednich artykułów.

Wyrzekły nareszcie stany dnia tegoż, że obrady ich przedłużają się podług 107go artykułu konstytucyi do dnia 9go listopada.

Odebrały stany urzędową wiadomość, iż w Meksyku przyjęto konstytucyą, i że tam zajęto się wyborem deputowanych.

Dnia 27 września odprawił Król w towarzystwie Infantów i wielu jenerałów popis całego wojska osady tutejszey i gwardyi narodowej, co jest rzadkim wypadkiem w Hiszpanii. Wszędzie witano Monarchę radośnemi okrzykami.

Jenerał Riego domaga się, aby sąd ściśle rozpoznał postępowanie jego.

Margrabia de las Amarillas został mianowany jenerałem porucznikiem inżynierów wojska narodowego.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Pszczołka krakowska twierdzi, że doktor *Faust* wynalazca drukarni i imniemany czarnoksiężnik był rodem z Krakowa i nazywał się *Twardowski* (po niemiecku *Fest*).

W zachodnich Niemczech rozeszła się była pogłoska, że Królowa Angielska została zamordowaną.

Urzędowa gazeta neapolitańska donosi za rzecz pewną: że królewski jenerał *Pepe* wszedł spokojnie do *Palermu*, i ogłosił natychmiast powszechne przebaczenie.

Xiążę Cambridge przybył dnia 13 października, w powrocie swoim z *Wiednia*, do *Weymaru*.

Jahn używa teraz w *Kolbergu* nie tylko zupełney wolności, ale miał jeszcze otrzymać powiększenie pensyi. Znajdujących się dotąd w więzieniu w *Berlinie*: *Mühlenfels* i *Follenius*, może każdy odwiedzać. Straszliwy więc spisek, za który pociągnięci zostali, zdaje się być.....

Rozumieją, że na blizkim seymie norweskim przyjęte zostanie po raz trzeci zniesienie wszystkich praw szlacheckich. Dwa pierwsze razy odmówił Król swej sankcyi, jeśli zaś wniesienie to przyjęte zostanie po raz trzeci, stanie się tém samem prawem i bez sankcyi królewskiej. (*Zusch*)

Kurs wileński na assygnaty od dnia 22 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 79½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 58; stary rubli 11 kopiejek 39, imperyal 36 rubli 85 kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

P o z e w.

i Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnego całą Rosyją etc etc etc.

Ur. Sukcesorom zmarley Małgorzaty Tryntrochowej Chor. woysk ross. jakiego bądź stopnia, imienia, nazwiska, tytułu lub urzędu, gdzie bądź zostającym, pozw edyktałny przed Sąd Ziemski

Wileń. dopiero sądzący się i w kadencyi następney zwykłe i podług praw sądzić się mający z powodztwa Ur. Franciszka jako męża Maryanny aktorki Mickiewiczow małżonkow z referencyą do testamentu roku 1817 7bra 18 datowanego corun. 8bra 12 przed aktami Ziem. Wileń. obywatelanego zmarley Małgorzaty Tryntrochowej Chor. oraz

dekretu Sądu Ziem. Wileń dnia 8 8bra edykta-
na cytacyą po sukcesorow rzeczoney Tryntrocho-
wey w Kur. Lit. i kopia z spraw z pozwanemi a sta-
wającemi stanowiącego, niemniej dalszych do-
wodow u Sądu złożyć się mających oto: żał.
przez lat 2 blisko u zmarley Tryntrochowej w cho-
robie zostającej pełniła posługi dniem i nocą za
które zawiniła umowione zł. 1000 co wyznała na
testamencie i jeszcze wydziałić z pościeli część
znaczniejszą zmarłemu exekutorowi Szamb. Kulikowskiemu poleciła, gdy wszakże przed zajawie-
niem się jej sukcesorow na rozprawie w Ziem.
Wileń. z Ur. Kulikowskiemi kap. Tryntrochem
satisfakcyą żał. wstrzymania i edykta na cytacya
determinowana po onych; przeto żał. niemając do-
kładney o nich wiadomości podług nakazu rzeczo-
nego Ziem. Wileń. dekretu adcytuje i prosi: cho-
ciażby pod niejawienie się sukcesorow zmarley
Tryntrochowej przez niniejszy edykta lny trzykro-
tnie w Kur. Lit. zamieszczony; zapozew jakiego
bądź stopnia imienia nazwiska tytułu i urzędu po-
wołujących się Sądzenia zł. pol. 1,000 z procen-
tami od daty śmierci rzeczoney Tryntrochowej
i expensami prawnymi zł. 800 oraz za część po-
ścieli zawładaney i użytey r. s. 70 na wszelkim
majątku po oneyże pozostałym gdzie bądź okazać
się mogącym oraz tego co czasu sprawy proszonym
będzie.

Roku 1820 8bra 25 dnia Woźny w Sprawie
JPP. Franciszka i Maryanny Mickiewiczow ko-
pią tego edykta lnego Pozwu przed Sąd Ziem.
Wil. dopiero sądzący się i w kadencyi następny
podług prawa sądzić się mający po sukcesorow
zmarley Małgorzaty Tryntrochowej Char. woysk
ros. w jakimkolwiek bądź stopniu, mieyscu i jakie-
go bądź imienia nazwiska tytułu lub urzędu zo-
stających do Redakcyi Wil. dla pomieszczenia
trzykrotnego w Kurjer Litewski podałem i pra-
wną rozprawę ogłosiłem. Mateusz Bolewicz
Woźny Ptu Wileń.

Wolno zamieścić do Kurjera Lit. Mikołaj Po-
marnacki Sędzia Ziem. Wileń.

U w i a d o m i e n i e.

1. Na ulicy Wileńskiej niedaleko Zielone-
go mostu w domie narożnym murowanym pod
N. 854 znajdując się do przedania za cenę po-
mierną, imo Kocz Petersburski wygodny mało
używany, 2do drążki z dyszlem też mało uży-
wane na cztery osoby wygodne, 3tio sanki zimo-
we nowe z pudłem krytym i na resorach, ktoby
sobie życzył co z tego nabyć, dowie się o cenie
u murgarbiego tego domu P. Byczkowskiego mie-
szkającego na dole od ulicy.

Do handlu niżej podpisanego sprowadzono świeżo
następujące towary.

Oliwa Prowańska naleyjsza	butelka r.	1	25. k.
Kaparki świeże	flaszka	1	—
Oliwki	flaszka	—	45 —
Sardele	flaszka	1	—
Musztarda	banka	—	60 —
Piccailia	słoik	1	—
Quin Sauce	flaszka	1	50 —
Coratsch	flaszka	1	50 —
Stoughtons Elixir (gorskie krople)	flaszka	—	50 —
Peppermint Essence	flaszka	—	50 —
Peppermint Lozenges	pudełko	—	50 —
Owoce w koniaku	flaszka	2	25 —
Sliwy suszone (tappées)	koszyk	12	—
Grusze suszone (tappées)	koszyk	9	—
Konfitury suche francuzkie różne	pudełko	5	—
— — — — —	małe pudełko	2	—
— — — — —	Prunelles	—	50 —
Migdały hiszpańskie	funt	—	50 —
Rozynki atackie	funt	—	50 —
Herbata czarna ordynaryyna	funt	2	50 —

Również herbata w lepszych gatunkach, Pierniki
Toruńskie na różne ceny, i rozmaite inne towary.
Józef Kopsch.

O zgubionych papierach.

1. Niżej podpisanemu, w przenoszeniu się
z domu JW. Malewskiego na przeciw remizy,
zagięły papiery w arkuszach, więcej 60, ćwiart-
kowo poskładanych i zapisanych, po większej
części, łacińskim językiem: niektóre nawet rok i
właściciela imie mają wyrażone. Jeśliby się ko-
mu jakim sposobem dostały, raczy je zwrócić pod-
pisanemu tu właścicielowi, mieszkającemu dopiero
w murach uniwersytetu na dziedzińcu Sto Jań-
skim; który z największą wdzięcznością dla do-
brego oddawcy nagrodę przyzwoitą, pieniędzmi
lub też xiążkami, przyrzeka.

Alexander Bohatkiewicz.

Gitara Hiszpańska.

2. Przybyły z Wiednia do tutejszego miasta
JP. Aloizy Nentwich artysta grający na gi-
tarze hiszpańskiej, mając zamiar przepędzić zi-
mę w tym mieście, ofiaruje się dawać lekcyę chcą-
cym się uczynić na pomienionym instrumencie, mie-
szka na zamkowej ulicy w domu JP. Wolańskiego
pod N. 186.

Mieszkanie do najęcia.

3. W domie dopiero JW. Hrabi An-
toniego Niesiołowskiego kapitana woysk
Polskich, pod zamkową Bramą zwanym
mury po Rochitańskie znajdując się do
najęcia Kazarmy i Stancye ze Stajniami
i Wozowniami. Ktoby więc życzył z przy-
jezdnych za interessami np. do Skarbo-
wey Izby i t. d., może mieć każdego czasu
od pory do pory potrzebną sobie lokacyą, żą-
dający niech się uda dla umowy do mnie
w tymże domie mieszkającego.

W. Mikołajewski.

Z b i e g l i.

5. Na dniu 12 tego miesiąca unikając od wię-
cia w rekruty z majątności Grabowa w powiecie
wileńskim parafii Taboryskiej położoney dziedzi-
ctwa JW. Podkomorzyny Grabowskiej zbiegł czło-
wiek na imie Alexander Jana syn Karpowicz pod-
dany, skaskowy, mający teraz lat 23, wzrostu mier-
nego, ciała obfitego, blondyn, nosa pociągławego,
oczu błękitnych, twarzy pełney, i okrągley, w o-
dzieniu siermiężnym, mówiący po polsku dobrze.
Raczy przeto publiczność dać baczną, skutkiem
którey, jeżeli zostanie poznany wyż rzeczony zbieg,
tak za złowienie, jakoteż i dostawienie będzie na-
grodzono. co z woli mojej aktorki podpisuję. Dat
w Wilnie roku 1820 mca 8bra 17 dnia.

Jerzy Bartoszewicz.

Takowa awizacya może bydź do druku przyję-
tą Michał Wędziagolski Asses. Sądu N. Z. Wileń.

3. Na dniu 27 7bra roku 1820 z dobr Zausza
w poie Nowogródz. gubernii Grodzień. położonych
zbiegł ogrodnik nazwiskiem Maciey Szula czyli
Szulcik naczyniwszy niemało szkody. Podług wię-
tego śladu miał pójść prosto do Wilna dla do-
stania mieysca; uprasza się więc tak publiczność,
jako też władze o danie bacznosci, skutkiem któ-
rey, jeżeliby kto go poymał, otrzyma nadgrody czer-
zł. 20 z udzielnym powrotem expensy za dostaw-
kę do Zausza od mili za konia po zł. 1. W czem
przez niniejszą awizacyą do gazet podaną w imie-
niu JW. Graffa Morawskiego Generała i kawale-
ra naysolenniej zaręczam. Dat w Wilnie roku
1820 mca 8bra 17 dnia.

b. Prezydent i kawaler Dederko;